

Bartosz Czepil

Kulturowe uwarunkowania korupcji w systemie demokratycznym i niedemokratycznym na przykładzie USA i ZSRR

Opole 2008

Celem artykułu jest przeanalizowanie kulturowych uwarunkowań sprzyjających zachowaniom korupcyjnym w dwóch, występujących w teorii polityki, typach systemu politycznego: demokratycznym i niedemokratycznym<sup>1</sup>. Jako empiryczną egzemplifikację tych teoretycznych kategorii wybrałem Stany Zjednoczone Ameryki Północnej i Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich. Dobór podyktowany jest istnieniem głębokich różnic między tymi dwoma politycznymi imperiami, zarówno w zakresie reguł sprawowania władzy, zasad ekonomii, jak i w wymiarze kulturowym. Odmienności te miały istotny wpływ na zakres występowania praktyk korupcyjnych w każdym z państw, przy czym czynnik kulturowy jest tylko jedną ze zmiennych wyjaśniających korupcję, której wpływ jak postaram się wyjaśnić, miał charakter zarówno pośredni jak i bezpośredni. Oddziaływanie pośrednie polegało przede wszystkim na legitymizowaniu pewnych cech każdego z systemów politycznych, których specyfika w sposób bezpośredni generowała poziom rozpowszechnienia i wzory korupcji. Natomiast oddziaływanie bezpośrednie występowało szczególnie na płaszczyźnie postaw wobec porządku prawnego, warunkujących gotowość do przestrzegania norm prawnych wśród uczestników danego systemu politycznego.

Nadmieniam, że nie podejmuję się przedstawienia różnic w poziomie korupcji między wybranymi państwami. Powszechność korupcji w Związku Radzieckim<sup>2</sup>, w porównaniu do Stanów Zjednoczonych gdzie praktyki korupcyjne miały węższy zasięg i częstotliwość<sup>3</sup>, jest faktem niekwestionowanym<sup>4</sup>. Pozostaje natomiast rozważyć kwestię przyczyn takiego stanu

---

<sup>1</sup> W tytule pracy, zamiast pojęcia system totalitarny, posługuję się „bezpiecznym” terminem – system niedemokratyczny, ponieważ Związek Radziecki przez cały okres swojej ponad siedemdziesięcioletniej historii przeszedł istotną ewolucję. Taką opinię wyraża przykładowo Hana Arendt, która stwierdza, że „totalitaryzm radziecki nie przeżył śmierci Stalina”, a Andrzej Walicki wskazuje na „długi, skomplikowany i wieloaspektowy proces detotalitaryzacji”. Chciałbym także zaznaczyć, że w artykule zajmuję się raczej pierwotnymi wobec systemu politycznego uwarunkowaniami kulturowymi, dlatego nie podejmuję się opisu cech charakteryzujących system demokratyczny i niedemokratyczny. Taką charakterystykę czytelnik znajdzie w pracy: M. Gulczyński, *Panorama systemów politycznych świata*, Warszawa 2004; H. Arendt, *Korzenie totalitaryzmu*, Warszawa 1993, s. 342; A. Walicki, *Marksizm i skok do królestwa wolności. Dzieje komunistycznej utopii*, Warszawa 1996, s. 484.

<sup>2</sup> Na temat korupcji w ZSRR zob. J. Tarkowski, *Socjologia świata polityki. Władza i społeczeństwo w systemie autorytarnym*, Tom 1, Warszawa 1994, s. 233-249; M. Wolski, *Nomenklatura. Uprzywilejowani w ZSRR*, Warszawa 1983.

<sup>3</sup> Tu chciałbym podkreślić, że Stany Zjednoczone przeszły istotną ewolucję jeśli chodzi o zakres i częstotliwość praktyk korupcyjnych. Jestem świadomy różnic w poziomie korupcji jaka występowała w XIX wieku w Stanach Zjednoczonych w porównaniu ze skalą tych praktyk w pierwszej i drugiej połowie XX wieku. Ogólnie rzecz biorąc, badacze problemu zaobserwowali istotny spadek korupcji w USA na przełomie ostatnich 150 lat. Na temat korupcji w USA zob. A. Peri, *Democracy and corruption in the 19<sup>th</sup> century United States: parties, „spoils” and political participation*, University of Notre Dame 2002, [http://americandemocracy.nd.edu/working\\_papers](http://americandemocracy.nd.edu/working_papers) - odczyt z dn. 09.02.2008; E. Glaeser, C. Goldin, *Corruption and Reform: An Introduction*, National Bureau of Economic Research, September 2004, <http://www.nber.org/papers/w10775> - odczyt z dn. 09.02.2008.

<sup>4</sup> Sądzę, że w przypadku USA możemy mówić o korupcji instytucjonalnej, czyli takiej która jest ograniczona do niektórych instytucji życia publicznego (np. procedury i praktyki związane z rywalizacją wyborczą, lobbying, policja), natomiast w przypadku ZSRR występowała korupcja systemowa. Korupcja systemowa przenika

rzeczy. Moją intencją jest wyjaśnienie związku między systemem aksjologiczno - normatywnym tych społeczeństw a prawdopodobieństwem nadużywania władzy przez rządzących dla prywatnych korzyści. Według mnie w uwarunkowaniach kulturowych należy szukać czynników pośrednio i bezpośrednio odpowiedzialnych za różnice w poziomie korupcji między analizowanymi systemami politycznymi.

Skoncentruje się przede wszystkim na normatywnym i aksjologicznym wymiarze systemu politycznego, dlatego uznałem za stosowne wprowadzenie pojęcia reżimu politycznego. Andrzej Antoszewski definiuje reżim polityczny jako „normatywny podsystem systemu politycznego (...) tworzą go wszystkie wartości i zasady ustrojowe, struktura autorytetów, formalne i nieformalne reguły gry politycznej oraz wynikające z nich zależności pomiędzy podmiotami polityki”<sup>5</sup>. Szczególnie istotne są zawarte w powyższej definicji pojęcia „wartości” i „nieformalnych reguł”. Analiza wartości i niesformalizowanych reguł życia politycznego otwiera obszar zagadnień związanych z kulturowymi uwarunkowaniami procesu politycznego i występujących w nim patologii, między innymi korupcji. Według Andrzeja Kojdera korupcja to „taka wymiana dóbr, usług, świadczeń i innych zasobów, która narusza obowiązujące prawo lub dobro publiczne (materialne lub symboliczne, jak na przykład dobre imię urzędników państwowych)”<sup>6</sup>. Jest to dość pojemna definicja ponieważ pozwala nadać status korupcji praktykom, nie necessarily związanym z naruszeniem prawa, ale stanowiącym „każde dysponowanie zasobami publicznymi, które jest niezgodne z ich przeznaczeniem”<sup>7</sup>.

Paradygmat kulturowy w analizie politologicznej stawia pytanie o kwestię wartości i norm funkcjonujących w świadomości społecznej i ich ewentualnego wpływu na dane zjawiska polityczne<sup>8</sup>. Kultura jest złożonym tworem regulującym całokształt ludzkich zachowań<sup>9</sup>, zatem, w moim przekonaniu, należy skoncentrować się tylko na pewnych jej

---

wszystkie dziedziny życia publicznego i należy do „standardowej procedury działania”, zarówno wśród funkcjonariuszy publicznych, jak i przeciętnych obywateli, dla których uczestnictwo w praktykach korupcyjnych jest reakcją adaptacyjną na hegemonię urzędników i chroniczny deficyt dóbr.

<sup>5</sup> A. Antoszewski, *Reżim polityczny*, [w:] *Studia z teorii polityki*. Tom I, red. A. Jabłoński, L. Sobkowiak, Wrocław 1999, s. 89.

<sup>6</sup> A. Kojder, *Strategie przeciwdziałania korupcji - doświadczenia polskie*, [w:] *Klimaty korupcji*, red. A. Kojder, A. Sadowski, 2001 Warszawa, s. 47.

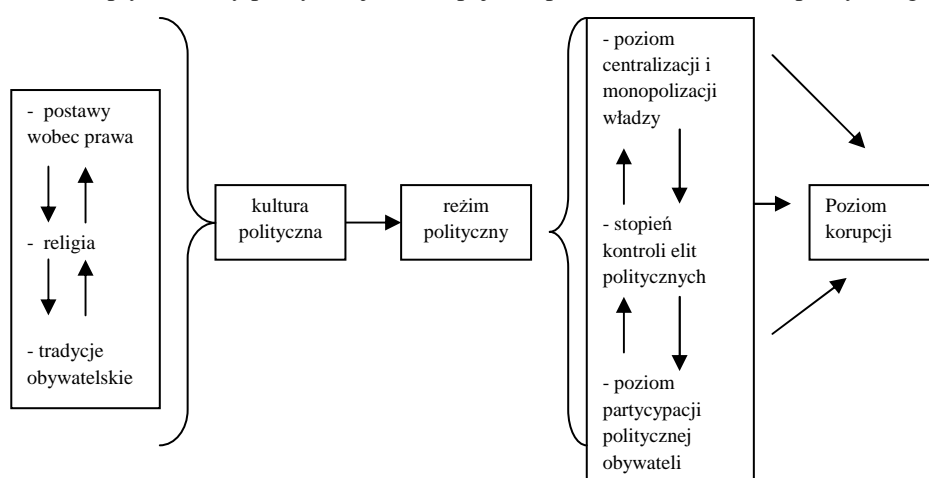
<sup>7</sup> Ibidem.

<sup>8</sup> Lawrence Harrison we wstępie do pracy zbiorowej, której tematyka wpisuje się w paradygmat kulturowy stwierdza: „Rosnąca liczba naukowców, dziennikarzy, polityków i specjalistów od rozwoju gospodarczego dostrzega rolę wartości i postaw przejawianych w obrębie danej kultury jako czynników ułatwiających bądź utrudniających postęp cywilizacyjny”. H. E. Lawrence, *Dlaczego kultury nie sposób przecenić*, [w:] *Kultura ma znaczenie. Jak wartości wpływają na rozwój społeczeństw*, red. L. E. Harrison, S. Huntington, Poznań 2003, s. 23.

<sup>9</sup> Za Samuelem Huntingtonem kulturę definiuję jako „wartości, postawy, przekonania, opinie oraz leżące u ich podstaw przeświadczenia powszechne wśród członków danej społeczności”. S. Huntington, *Z kulturą trzeba się liczyć*, przedmowa do: *Kultura ma znaczenie. Jak wartości wpływają na rozwój społeczeństw*, red. L. E. Harrison, S. Huntington, Poznań 2003, s. 14.

komponentach i zastanowić się w jaki sposób mogą one przeciwdziałać lub sprzyjać zachowaniom korupcyjnym. Przy czym nie opisuję konkretnych przypadków korupcji, ale raczej staram się przedstawić, jak kulturowe otoczenie może, pośrednio<sup>10</sup> lub bezpośrednio, wpływać na korupcję. Problem kulturowych uwarunkowań zjawisk politycznych koresponduje również z zagadnieniem wzorów osobowości typowych dla danego systemu kulturowego. Przy rozpatrywaniu USA i ZSRR nie sposób pominąć tak charakterystycznych dla tych społeczeństw wzorów psychologicznych: *selfmade-man* i *homo sovieticus*. Można je uznać za psychologiczne konsekwencje określonych uwarunkowań historycznych, strukturalnych i kulturowych<sup>11</sup>.

Rysunek: Wpływ kultury politycznej na korupcję, za pośrednictwem reżimu politycznego<sup>12</sup>



Źródło: Opracowanie własne

<sup>10</sup> Pośrednie oddziaływanie czynników kulturowych rozumiem jako wpływ postaw na poziom centralizacji i monopolizacji władzy (politycznej i ekonomicznej), na istnienie i jakość mechanizmów umożliwiających oddolne i instytucjonalne kontrolowanie elity politycznej oraz na poziom partycypacji politycznej obywateli. Takie cechy jak monopol władzy oraz brak odpowiednich, zarówno instytucjonalnych jak i społecznych, mechanizmów egzekwowania odpowiedzialności elity politycznej przed społeczeństwem uznawane są za warunki szczególnie korupcjogenne. Pogląd ten jest odzwierciedleniem równania korupcji zaproponowanego przez Roberta Klitgaarda, światowej sławy eksperta w dziedzinie strategii antykorupcyjnych, według którego: Korupcja = Monopol + uznaniowość w podejmowaniu decyzji – odpowiedzialność, R. Klitgaard, *International Cooperation Against Corruption*, "Finance & Development", 1998 March, s. 4, <http://www.imf.org/external/pubs/ft/fandd/1998/03/pdf/klitgaar.pdf> - odczyt z dn. 09. 02. 2008 .

<sup>11</sup> Antropolog i socjolog Ralph Linton wskazuje na dwa rodzaje wpływów kultury na rozwój osobowości: „Z jednej strony mamy wpływy, które biorą początek w kulturowo uwzorowanym zachowaniu innych jednostek w stosunku do dziecka. Zaczynają działać od chwili narodzin i mają podstawowe znaczenie w okresie wczesnego dzieciństwa. Z drugiej strony występują wpływy, które mają swe źródła w obserwowaniu przez jednostkę lub uczeniu się wzorów zachowania charakterystycznych dla społeczeństwa”, zob. R. Linton, *Kulturowe podstawy osobowości*, Warszawa 1975, s.158. Szczególnie drugi typ oddziaływania pozwala na zrozumienie ukształtowania się wzorców powszechnego łapownictwa w ZSRR w latach 70tych. Wydaje się, że spirala zachowań korupcyjnych oparta jest w dużej mierze na wzajemnym uczeniu się łapownictwa na podstawie przyjętego, przez dawców i biorców łapówek, założenia o powszechności tego zjawiska wśród pozostałych członków społeczeństwa.

<sup>12</sup> Na przedstawionym rysunku strzałka mogłaby również przebiegać od korupcji do kultury politycznej, ponieważ korupcja wpływa na kulturę polityczną, kształtując na przykład opinię obywateli o jakości instytucji państwowych (wyrazem tej prawidłowości może być stwierdzenie „kto nie smaruje, ten nie jedzie”). Nie podejmuję tego zagadnienia, ponieważ w tym artykule zajmuję się odwrotnym kierunkiem zależności.

Poniżej chciałbym poddać analizie kilka wymiarów kultury, istotnych jak sądzę, z punktu widzenia ich wpływu na poziom korupcji w badanych systemach. Aby nie komplikować analizy, zakładam, że wymiary te składają się na kulturę polityczną<sup>13</sup>. Należą do nich:

- 1) czynnik religijny, czyli wpływ protestantyzmu i prawosławia na poziom korupcji,
- 2) postawy wobec prawa stanowionego, czyli to co można nazwać kulturą prawną,
- 3) gotowość do uczestnictwa w życiu publicznym (aktywność obywatelska).

Zanim przedstawię rolę wymienionych komponentów, podejmę problem relacji między Rosją Carską a Rosją Bolszewicką, biorąc pod uwagę wymiar kultury politycznej. Pytanie dotyczy tego na ile bolszewicka kultura polityczna jest nowym tworem, a w jakim stopniu jest kontynuacją kultury politycznej w ZSRR? Andrzej Jabłoński wymienia dwa przeciwstawne w politologii zachodniej stanowiska dotyczące tej kwestii:

„Pierwsza z nich broniła tezy o zasadniczej ciągłości kulturowej Rosji. Jej przedstawiciele utrzymywali, że rewolucja bolszewicka i stalinizm były naturalną kontynuacją autokratycznej tradycji rządu, której dzieje sięgają w tym kraju XVI stulecia (...) Opozycyjna szkoła teoretyczna w politologii zachodniej reprezentowana m. in. przez takich badaczy jak J. Hough, M. Levin i G. Lapidus, stała na stanowisku bardziej optymistycznym, twierdząc, że bolszewizm i stalinizm stanowiły epizod, który przerwał na pewien czas kontynuację procesów modernizacji społecznej i ekonomicznej rozpoczętych w Rosji na długo przed Gorbaczowem”<sup>14</sup>.

Moje analizy są bliższe pierwszemu podejściu<sup>15</sup>, które pesymistycznie odnosi się do

---

<sup>13</sup> Pojęcie kultury politycznej zdefiniowane zostało przez Gabriela Almonda w sposób następujący: „Kultura polityczna jest całościowym indywidualnym postaw i orientacji politycznych uczestników danego systemu” G. Almond, G. Powell, *Kultura polityczna*, [w:] *Elementy teorii socjologicznych. Materiały do dziejów współczesnej socjologii zachodniej*, red. W. Derczyński, Warszawa 1975, s. 577. W naszym przypadku postawy wobec prawa traktuję jako element kultury politycznej (choć mógłbym użyć pojęcia kultury prawnej), ponieważ nie chcę wprowadzać zbyt wielu pojęć oraz jestem zdania, że postawy wobec prawa jako normatywnego korelatu ustroju państwowego, są również postawami wobec państwa (można je uznać za postawy polityczne). Kulturę polityczną rozumiem więc nie koniecznie jako „orientacje polityczne”, ale jako postawy wobec instytucji, ważnych z punktu widzenia dynamiki danego systemu politycznego. Przykładowo nie uwzględnienie protestantyzmu w USA, nie pozwala trafnie wyjaśnić specyfiki amerykańskiej kultury politycznej.

<sup>14</sup>A. Jabłoński, *Kultura polityczna i jej przemiany*, [w:] *Studia z teorii polityki. Tom II*, red. A. Jabłoński, L. Sobkowiak, Wrocław 1999, s. 191.

<sup>15</sup> Jego przedstawicielem jest Richard Pipes i Zbigniew Brzeziński. Za Zbigniewem Brzezińskim przypominam, że komunizm był wytworem zachodnioeuropejskiej myśli politycznej, spłyconej w praktyce politycznej bolszewików: „Dziwaczny był to nowotwór, ów przeschłap zachodnioeuropejskiej w swej istocie doktryny, spłodzonej w bibliotece Muzeum Brytyjskiego przez niemiecko-żydowskiego emigranta, na quasi-orientalną tradycję despotyzmu dość odległego imperium euroazjatyckiego - operacja, w której rosyjski autor rewolucyjnych broszur odegrał rolę chirurga historii”., Z. Brzeziński, *Wielkie bankructwo. Narodziny i śmierć komunizmu w XX wieku*, Paryż 1990, s. 23.

możliwości demokratyzacji w Rosji<sup>16</sup>, akcentując trwałe elementy świadomości narodowej Rosjan<sup>17</sup>. Dla analizy korupcji ma to podwójne znaczenie. Po pierwsze oznacza, że kultura polityczna sprzyjała ukształtowaniu się autorytarnemu systemowi centralizacji i hierarchii. Po drugie miała też bezpośredni wpływ na zachowania korupcyjne poprzez brak poszanowania dla normy prawnej i postrzeganie stanowisk publicznych jako źródła prywatnych korzyści. Przy czym, za Józefem Smagą należy przypomnieć, że choć „subkultura korupcyjna”<sup>18</sup> po 1917 roku może być tłumaczona tradycjami rosyjskimi, „ilość jak i ustrojowa odmienność jakościowa korupcji komunistycznej nie wymagają poważniejszych uzasadnień”<sup>19</sup>. Nowy system zburokratyzowanej władzy polityczno-ekonomicznej wzmocnił, zakorzenioną w tradycji rosyjskiej korupcję, nadając jej nowe formy i status naturalności<sup>20</sup>. Interakcja rozbudowanego aparatu biurokratycznego z tradycyjną kulturą rosyjską wytworzyła sieć nieformalnych układów, które zastąpiły oficjalne, racjonalne kryteria działania biurokratycznego, kryteriami solidarności klasowej, regionalnej, plemiennej czy rodzinnej<sup>21</sup>.

---

<sup>16</sup> Obecna sytuacja polityczna w Rosji zdaje się być mocnym argumentem na rzecz tego podejścia. Rosyjski publicysta Witalij Portnikow pisze: „W ciągu 13 lat, jakie upłynęły od rozpadu Związku Radzieckiego, Rosja nie stała się państwem demokratycznym (...) Zbudowaliśmy ustrój społeczny, który można określić mianem kapitalizmu feudalnego, bowiem kapitalizm w gospodarce przekłada się na feudalne stosunki w polityce. Trudno zarazem mówić o totalitarnym stłamszeniu społeczeństwa przez nomenklaturę: zdecydowanej większości obywateli nie zależy na otrzymywaniu prawdziwych informacji, nie dąży ona także do uzyskania realnego wpływu na władzę”. W. Portnikow, *Rosja. Dramat w tekturowych dekoracjach*, „Polityka” 2004, nr 38, s. 8.

<sup>17</sup> Związki między bolszewizmem a tzw. duszą rosyjską przedstawił Jan Parandowski już w roku 1919. Jest to opis opierający się na bezpośrednich doświadczeniach autora z internowania w Rosji oraz obserwacji przewrotu bolszewickiego (był wtedy nauczycielem w Saratowie): „Rok pobytu wśród bolszewików rosyjskich i drugi rok pilnego śledzenia tego ruchu dały mi w ręce materiał obfity (...)”. W opinii autora bolszewizm był wytworem stosunków panujących w Rosji Carskiej, czyli Rosji przede wszystkim chłopskiej. Podkreśla on takie cechy jak brak świadomości politycznej i zacofanie cywilizacyjne Rosjan oraz przepaść dzielącą nieliczną inteligencję rosyjską od chłopstwa. Dusza rosyjska jest bierna i apatyczna, a jednocześnie religijna i żądna wiary, co powoduje podatność „dla dogmatów wszelkiego rodzaju”. Charakterystyczną cechą jest również radykalizm i maksymalizm, będący reakcją na carski ucisk i tępienie swobodnych poglądów. Na uwagę zasługuje jeszcze podkreślanie przeciwieństw i skrajności jakie składają się na charakter rosyjski. Dlatego właśnie Anatol France mógł nazwać literaturę rosyjską, literaturą świętych albo dzikich., zob. J. Parandowski, *Bolszewizm i Bolszewicy w Rosji*, Londyn 1996, s. 23-33. Problem tzw. duszy rosyjskiej został potraktowany z pozycji bardziej naukowych w pracy: *Komunizm w Rosji i jego polskie interpretacje*, M. Broda, J. Kurczak, P. Waingertner, Łódź 2006.

<sup>18</sup> J. Smaga, *Korupcja w pierwszym państwie robotników i chłopów (1917-1995)*, posłowie do: A. Chwalba, *Imperium korupcji w Rosji i w Królestwie Polskim w latach 1861-1917*, Kraków 2006, s. 306.

<sup>19</sup> Ibidem.

<sup>20</sup> Politolog Robert Wesson analizując w 1980 roku zmiany systemu sowieckiego wskazuje, że wraz z wygaśnięciem rewolucyjnej euforii, powracają stare przedrewolucyjne nawyki władzy: „Od czasów rewolucji sowiecka biurokracja upodobniła się do biurokracji carskiej, mimo, że zmiany wprowadzone przez rewolucję były początkowo ogromne. Dziś wiele z tych zmian już zanikło. Państwo rosyjskie i sowieckie było i jest rządzone przez konserwatywny, samoodnawiający się aparat, w którym wojsko miało i ma nadal specjalną pozycję”. R. Wesson, *System komunistyczny - kierunki zmian*, [w:] *Władza i polityka. Wybór tekstów ze współczesnej politologii zachodniej*, red. M. Ankwicz, Warszawa 1988, s. 260.

<sup>21</sup> Kierując się tutaj tropami Gabriela Almonda, który wskazuje, że nałożenie racjonalnej struktury biurokratycznej na społeczeństwo tradycyjne, z czasem doprowadzi do erozji tej struktury i jej uniwersalistycznych zasad, przez zachowania typu tradycyjnego, polegające na stosowaniu kryteriów partykularnych, zarówno przez urzędników, jak i petentów. Azjatyckie Republiki Związku Radzieckiego, są dobrym przykładem skolonizowania formalnych struktur biurokracji przez interesy plemienne - klanowe, zob.

Poniżej postaram się przedstawić, jak wyodrębnione elementy kultury politycznej wpływały pośrednio lub bezpośrednio na poziom korupcji. Zaczynam od dość oczywistego stwierdzenia, że istnieją fundamentalne różnice we wzorach kulturowych wśród Rosjan i Amerykanów. Czynniki religijny wydaje się być istotną zmienną generującą te różnice, zważywszy na podkreślany już dawno przez Maxa Webera fakt wpływu religii na wszystkie wymiary życia ludzkiego.

#### Prawosławie i protestantyzm a korupcja w systemie politycznym

Czynnik religijny odgrywa podwójną rolę w analizie korupcji. Protestantyzm i prawosławie miały istotny wpływ na postawy wobec prawa oraz postawy wobec władzy. Uważam więc, że w tym przypadku możemy mówić o bezpośrednim i pośrednim wpływie norm religijnych i obrazie świata, jaki każda z nich proponowała. Przywołajmy Samuela Huntingtona, który w sposób wyczerpujący, z punktu widzenia potrzeb tej pracy, opisuje wpływ kultury angloprotestanckiej na tożsamość Amerykanów:

„Kładziony przez protestantów nacisk na indywidualne sumienie i odpowiedzialność wobec jednostek za poznawanie prawd Bożych bezpośrednio z Biblii sprzyjał amerykańskiemu przywiązaniu do indywidualizmu, równości oraz prawa do wolności religii i poglądów. Protestantyzm podkreślał etykę pracy oraz odpowiedzialność jednostki za jej sukces lub porażkę w życiu. Przez swoje oparte na kongregacji formy organizacji Kościoła zaszczeniał sprzeciw wobec hierarchii oraz przekonanie, że podobne demokratyczne formy powinny się wykorzystywać w rządzeniu. Sprzyjał również moralistycznym wysiłkom na rzecz reformy społeczeństwa oraz zapewnienia pokoju i sprawiedliwości<sup>22</sup>”.

Protestantyzm i prawosławie, wyznaczając odmienny stosunek do norm prawnych, bezpośrednio wpływały na korupcję. Przywiązanie do norm prawnych i rygorystyczny moralny (a korupcja jest przecież działaniem nieetycznym) są siłami powstrzymującymi od nadużywania kompetencji i łamania prawa. Badania empiryczne potwierdzają, że kraje, w których dominuje ludność protestancka, są mniej skorumpowane niż pozostałe<sup>23</sup>. Zjawisko to tłumaczone jest rolą wartości absolutnych i wyraźnym w życiu protestantów rozróżnieniem między dobrem (tożsamym z Bogiem) a złem (tożsamym z Szatanem). Osobista odpowiedzialność za unikanie grzechu, powoduje potrzebę doskonalenia moralnego

---

G. Almond, G. Powell, op. cit., s. 585; T. Bodio, *Układy klanowe jako mechanizm polityki (na przykładzie państw Azji Centralnej)*, „Społeczeństwo i Polityka”, 2005, nr 3/4, s. 192.

<sup>22</sup>S. Huntington, *Kim jesteśmy? Wyzwanie dla amerykańskiej tożsamości narodowej*, Kraków 2007, s. 70.

<sup>23</sup>S. M. Lipset, G. S. Lenz, *Korupcja, kultura i funkcjonowanie rynków*, [w:] *Kultura ma znaczenie. Jak wartości wpływają na rozwój społeczeństw*, red. L. E. Harrison, S. Huntington, Poznań 2003, s. 200.

i wstrzemięźliwości. Natomiast kościoły „katolicki, anglikański i prawosławny wykazują większą tolerancję ludzkich słabości, ponieważ tamtejsze duchowieństwo może w pewnym stopniu rozgrzeszyć jednostkę z poczucia odpowiedzialności. Naturalną konsekwencją takiego sposobu myślenia jest łagodniejsza postawa wobec potencjalnych grzeszników, akceptacja ludzkich słabości oraz założenie, że nikt nie jest święty”<sup>24</sup>. Do tego należy dodać, że Cerkiew, w przeciwieństwie do Kościoła Rzymskokatolickiego, nie przywiązywała znaczącej uwagi do recepcji prawa rzymskiego<sup>25</sup>.

Mówiąc natomiast o pośrednim wpływie, mam na myśli wpływ religii na ograniczenia w sprawowaniu władzy przez elity. System wzajemnego równoważenia się władz (*check and balance*) charakterystyczny dla Stanów Zjednoczonych, miał poniekąd podstawy w postulowanej przez protestantyzm nieufności wobec człowieka jako istoty grzesznej i skłonnej do nadużyć<sup>26</sup>. Permanentna kontrola władz amerykańskich jest pochodną protestanckiego pesymizmu, co do natury ludzkiej<sup>27</sup>. Nie bez znaczenia jest też wpływ religii na aktywność obywatelską i gotowość do wysiłków reformatorskich<sup>28</sup>. Protestancki „duch” stawiał człowieka wobec świata, z którym należało walczyć, świata przenikniętego grzechem, który należy opanować pracą i cnotą.

---

<sup>24</sup> Ibidem. Kontekst korupcji i wątek rozgrzeszania przez rzymskokatolickie duchowieństwo, przywołuje mi na myśl kwestię sprzedaży odpustów. Wydaje się, że cytowana „tolerancja ludzkich słabości” charakterystyczna, między innymi, dla doktryny katolickiej, mogła być czynnikiem, jeśli nie wyzwajającym, to przynajmniej ułatwiającym ukształtowanie się systemu sprzedaży odpustów. Ta korupcja duchowieństwa i jego degradacja moralna, przyczyniła się bezpośrednio do reformatorskich wysiłków Marcina Lutra. W protestantyzmie zakup odpustów jest właściwie niemożliwy, ponieważ jest bezsensowny (nieracjonalny) z punktu widzenia kalwińskiej doktryny predestynacji. Nie jest więc przypadkiem, że to właśnie Kościół „przedreformacyjny” był skłonny do rozgrzeszania za pieniądze, co wynikało ze specyfiki jego doktryny i organizacji. Ten historyczny przykład dobrze ilustruje jak doktryna religijna i spleciony z nią typ organizacji Kościoła, bezpośrednio stwarza warunki korupcjogenne w samej instytucji religijnej.

<sup>25</sup> A. Czajowski, *Zasada państwa prawnego w teorii i praktyce (w warunkach transformacji ustrojowej w Rosji)*, [w:] *Studia z teorii polityki. Tom III*, red. A. Czajowski, L., Sobkowiak, Wrocław 2000, s. 196-197.

<sup>26</sup> Za politologiem Stanisławem Filipowiczem możemy uznać, że nauki purytańskich kaznodziejów, „którzy rekomendowali nieufność jako najlepsze antidotum wobec wszelkich trucizn z grzechem związanych”, nie pozostały bez wpływu na amerykańską konstytucję., S. Filipowicz, *O władzy grzechu i grzechach władzy. Rozważania o rodowodzie amerykańskiego antyutopizmu*, Warszawa 1992, s. 27.

<sup>27</sup> Zależność ta najdobitniej została wyrażona przez jednego z Ojców Założycieli Jamesa Madisonsa: „Ambicję należy przeciwstawiać ambicji. Interesy ludzi muszą znaleźć swój konstytucyjny wyraz. Może to być refleksją nad naturą ludzką, że takie środki są konieczne do panowania nad nadużyciem władzy. Ale czyż same władze nie są najwierniejszym odbiciem ludzkiej natury? Gdyby ludzie byli aniołami, żadne władze nie byłyby potrzebne. Gdyby aniołowie mieli rządzić ludźmi, nie była by konieczna ani zewnętrzna, ani wewnętrzna kontrola nad władzą”., *Eseje polityczne Federalistów*, wybór i opracowanie Frederic Quinn, przekład Barbara Czarska, Warszawa 1999, s.151.

<sup>28</sup> Reformy te miały jednak charakter umiarkowany i pragmatyczny. Stanisław Filipowicz pisząc na temat postaw Amerykanów wobec wszelkich radykalnych zmian, stawia tezę o ich antyutopijnym nastawieniu. Wbrew warunkom geograficzno-historycznym jakie sprzyjały tworzeniu wizji nowego, idealnego państwa na Nowym Kontynencie, koncepcja „nowego początku” nie popchnęła Amerykanów w stronę utopijnych eksperymentów społecznych. Autor doszukuje się tu wpływów religii protestanckiej: „Purytanizm stworzył barierę skutecznie powstrzymującą ekspansję marzycielstwa (...) był bowiem religią pokory i trzeźwości. Eksponując pojęcie grzechu wykluczał pochopny optymizm”., S. Filipowicz, op.cit., s. 13.



Kwestia etosu purytańskiego i jego antykorupcyjnego potencjału wymaga uwzględnienia dwóch zjawisk, a mianowicie tego, co możemy nazwać „kulturą sukcesu” oraz problemu erozji wartości purytańskich. W moim przekonaniu możemy mówić o negatywnych konsekwencjach purytańskiego nacisku na sukces ekonomiczny, mający być wskaźnikiem „boskiego wyroku” zgodnie z zasadą predestynacji<sup>29</sup>. Ukształtowana, między innymi pod wpływem tej zasady, kultura sukcesu<sup>30</sup> skłaniała niektórych obywateli amerykańskich do bogacenia się wbrew przyjętym regułom moralnym i prawnym. Zjawisko to scharakteryzował pod koniec lat 40tych (XX wiek) amerykański socjolog Robert Merton, w kontekście tzw. teorii anomii. Według niego szczególny w kulturze amerykańskiej nacisk na sukces, mierzony poziomem osiągniętego bogactwa, stanowi kulturowo zdeterminowany cel, do którego należy dążyć. W społeczeństwie amerykańskim orientacja na sukces materialny powodowała kulturową presję na bogacenie się, stanowiące podstawę prestiżu społecznego. Według Roberta Mertona w każdym społeczeństwie istnieją również prawomocne środki umożliwiające osiąganie tych celów (np. wykształcenie), jednak ich rozkład w systemie stratyfikacji społecznej jest nierównomierny:

„Pomimo utrzymujących się w USA ideologii klas otwartych osiągnięcie sukcesu jest stosunkowo rzadkie i wyraźnie utrudnione dla ludzi mających niskie wykształcenie formalne i niewielkie zasoby ekonomiczne (...) Al Capone reprezentuje w tym kontekście triumf amoralnej inteligencji nad moralnie zalecaną „porażką”, kiedy to kanały ruchliwości pionowej są zamknięte albo zawężone w społeczeństwie wysoko nagradzającym ekonomiczne bogactwo i awans społeczny wszystkich członków (...) W takiej właśnie sytuacji największa amerykańska cnota - ambicja - prowadzi do głównej amerykańskiej wady – zachowań dewiacyjnych”<sup>31</sup>.

Osoby z najniższych warstw społecznych mają ograniczony dostęp do legalnych środków awansu społecznego<sup>32</sup>, dlatego dążą do osiągnięcia sukcesu w sposób niezgodny

---

<sup>29</sup> Zależność między aktywnością ekonomiczną a protestancką (a właściwie kalwińską) doktryną predestynacji wyjaśnia Erich Fromm. Według niego ciągły lęk i niepewność, co do z góry powziętej przez Boga decyzji o zbawieniu lub potępieniu, skłaniał człowieka do działalności ekonomicznej. Sukces w interesach, bądź jego brak, miał być wskaźnikiem boskiej woli, zob. E. Fromm, *Ucieczka od wolności*, Warszawa 2000, s. 98-100.

<sup>30</sup> Ten wzorzec kulturowy na poziomie charakterologicznym znajduje odzwierciedlenie w koncepcji *self-made man*. Jest to człowiek, który „nie miał niczego, a teraz ma wszystko i zawdzięcza to wyłącznie sobie”. Człowiek, który osiągnął sukces własnym wysiłkiem i pracą, nie dziedzicząc majątku, ani pozycji społecznej. Jest ucieleśnieniem amerykańskiego mitu „od pacybuta do milionera” („*from rags to riches*” - z łachmanów do bogactwa). Pojęcie to odzwierciedla amerykańską równość szans, indywidualizm i kult ciężkiej pracy., M. Berezowski, *Ameryka. Nowy Leksykon*, Wrocław 1998, s. 217.

<sup>31</sup> R. Merton, *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*, Warszawa 1982, s. 211.

<sup>32</sup> Czyli występuje stan anomii rozumiany jako „silna rozbieżność pomiędzy normami i celami kulturowymi a społecznie ustrukturyowanymi możliwościami działania członków grupy zgodnie z tymi normami”, Ibidem, s. 226.

z aprobowanymi metodami. Podobne zjawisko ma miejsce wśród klasy średniej i określane jest jako przestępczość białych kołnierzyków, występująca w typologii typów przystosowań Roberta Mertona jako tzw. innowacja<sup>33</sup>.

Schemat „środków-celów” został zastosowany do analiz porównawczych poziomu korupcji w latach 90tych XX wieku. Badania wykazują, że kraje o silnej motywacji na sukces materialny, przy jednoczesnej niskiej dostępności legalnych środków umożliwiających osiągnięcie sukcesu (np. Rosja) są bardziej skorumpowane, niż te, gdzie dominują wartości postmaterialne i istnieją możliwości awansu ekonomicznego (np. kraje skandynawskie, Stany Zjednoczone)<sup>34</sup>. W tym kontekście należy zwrócić uwagę na zmiany kulturowe w USA w ciągu ostatnich 150 lat polegające na przejściu od motywacji na sukces do motywacji na bezpieczeństwo i konsumpcję. Silna motywacja na sukces była domeną kapitalizmu amerykańskiego drugiej połowy XIX wieku, aż do lat 50tych XX wieku<sup>35</sup>. Kolejne dziesięciolecia przynoszą to, co socjolog Maria Ossowska określiła jako „zmięch ethosu purytańskiego”<sup>36</sup>. Autorka powołując się na badaczy amerykańskich stwierdza:

„Sukces ekonomiczny jako cel działań nie przemawia już, jak dobrze wiadomo, do przedstawicieli klasy średniej w tym stopniu jak dawniej. Pospolicie zwraca się uwagę na mnożenie się filmów, powieści, czy sztuk teatralnych, pokazujących ludzi bogatych, którzy mimo bogactwa nie są szczęśliwi. Ważniejsze od bogactwa stają się spokój duszy, równowaga wewnętrzna, zdrowie psychiczne”<sup>37</sup>.

Następuje również przesunięcie z orientacji na produkcję do orientacji hedonistyczno-konsumpcyjnej. Problem ten podjął Daniel Bell, wskazując na sprzeczności występujące pomiędzy wymogami systemu ekonomicznego a nową kulturą kolekcjonowania wrażeń. Zdaniem Daniela Bella amerykańska gospodarka, pozbawiona zostaje systemu aksjologiczno-normatywnego, który pierwotnie był podstawą jej dynamiki. Purytańskie wartości ulegają erozji na rzecz wartości dysfunkcjonalnych z punktu widzenia racjonalności kapitalizmu,

---

<sup>33</sup> Według Thomasa Hertza, ekonomisty z Waszyngtonu, w ciągu ostatnich 30 lat tylko 6% Amerykanów z najbiedniejszych rodzin awansowało do klasy najwyższej. Amerykańskie elity odtwarzają się przez dziedziczenie czynników statusu. Amerykański sen o awansie społecznym jest mitem. Obecnie można mówić o możliwościach awansu na krótszym dystansie. Ktoś z klasy niższej może awansować do klasy średniej, ale raczej nie wyżej., T. Zalewski, *Jak to w rodzinie*, „Polityka”, 2005, nr 12, s. 50-53.

<sup>34</sup> S. M. Lipset, G. S. Lenz, op. cit., s. 194-197.

<sup>35</sup> Warto zwrócić uwagę, że druga połowa XIX wieku to okres ogromnych skandali korupcyjnych, jak i czas powstawania wielkich fortun amerykańskiego biznesu, zob. K. Deschner, *Moloch. Krytyczna historia Stanów Zjednoczonych*, Gdynia 1996, s. 135-140.

<sup>36</sup> M. Ossowska, *Zmięch ethosu purytańskiego w Stanach Zjednoczonych*, [w:] *Socjologia moralności. Zarys zagadnień*, M. Ossowska, Warszawa 1986.

<sup>37</sup> *Ibidem*, s. 349.

takich jak szybka gratyfikacja, irracjonalne wydawanie pieniędzy i zabawa<sup>38</sup>.

Podjąłem wątek ewolucji amerykańskiego systemu wartości, aby podkreślić „ciemną stronę” etosu purytańskiego. Starłem się przedstawić jego korupcyjny potencjał w pierwszych etapach rozwoju amerykańskiego kapitalizmu, jednocześnie wskazując, że druga połowa XX wieku to czas osłabienia, skłaniającej do nadużyć, motywacji na sukces ekonomiczny. Moją intencją nie jest stwierdzenie, że etos purytański jest czynnikiem korupcjogennym, tylko zwrócenie uwagi, że można doszukiwać się w nim pewnych patologicznych konsekwencji. Również chciałbym przypomnieć, że osłabienie tego etosu, nie oznacza, iż nie ma on znaczenia w życiu politycznym. Sfera instytucji politycznych jest tą sferą, gdzie wartości te są szczególnie zakonserwowane, z uwagi na identyfikację amerykańskiej elity politycznej z tradycją polityczną.

W przypadku prawosławia możemy mówić o jego potencjale legitymizującym autorytarne, niekontrolowane struktury władzy. Podstawą tego procesu jest sakralizacja władzy, najpierw carskiej, a później bolszewickiej. Zjawisko to jest uwarunkowane brakiem wyraźnej linii demarkacyjnej między sferą świecką a duchowną: „(...)o ile jedną z podstaw nowożytnej tożsamości zachodniej jest wyraźny rozdział Kościoła i państwa, władzy duchownej i władzy świeckiej, sacrum i profanum, w historii prawosławnej Rosji trudno mówić o czymś podobnym”<sup>39</sup>. Myśl religijno-polityczna Rosji rozwijała się pod wpływem kultury bizantyjskiej, z której zaczerpnięto idee paralelizmu między Bogiem a carem. Przy czym nie występuje tu relacja tożsamości, ale wtórności cara wobec Boga. Źródłem carskiej władzy na ziemi jest boskie namaszczenie. Proces sakralizacji władzy w Carskiej Rosji opisują rosyjscy autorzy:

„Polityczne przesłanki sakralizacji monarchy wyznaczają dwie tendencje. Z jednej strony jest to przeniesienie na cara moskiewskiego funkcji bizantyjskiego basileusa, co może realizować się zarówno w koncepcji Moskwy - Trzeciego Rzymu, przeciwstawionej Bizancjum, jak i w postępującej bizantynizacji rosyjskiego życia państwowego i kościelnego (poczynając od panowania Aleksego Michajłowicza). Z drugiej strony jest to przyswojenie przez cara funkcji głowy Kościoła (poczynając od panowania Piotra Wielkiego) (...) Kulturowo-semiotyczne przesłanki sakralizacji monarchy tkwią w sposobie odczytywania nowych tekstów przez przedstawicieli tradycyjnego języka kulturowego. Zwłaszcza tytuł „car”, nadany wielkiemu księciu ruskiemu w rezultacie przeniesienia na niego funkcji bizantyjskiego basileusa, nabiera

---

<sup>38</sup> D. Bell, *Kulturowe sprzeczności kapitalizmu*, Warszawa 1994, s. 90-101.

<sup>39</sup> M. Broda, *Mentalność, tradycja kulturowo-polityczna i bolszewickie doświadczenia Rosji*, [w:] *Komunizm w Rosji i jego polskie interpretacje*, M. Broda, J. Kurczak, P. Waingertner, Łódź 2006, s. 158.

w Rosji wyraźnych konotacji religijnych, ponieważ w tradycyjnej świadomości kulturowej słowo to kojarzyło się z Chrystusem”<sup>40</sup>.

Sakralizacja władzy była podstawą charyzmatycznego typu legitymizacji, według którego car pośredniczył między światem ludzi a Bogiem. Konsekwencją takiego pojmowania władzy była nieograniczona i nie kwestionowana przez dużą część populacji, samouzasadniająca<sup>41</sup> się dominacja ośrodka politycznego nad społeczeństwem. Dominacja ta przybrała formę paternalistycznej opieki i podporządkowania. Podobny schemat funkcjonował po rewolucji, kiedy partia marksistowsko-leninowska, posługując się eschatologiczną retoryką, starała się przekształcić religijność Rosjan w emocjonalną identyfikację z ruchem rewolucyjnym<sup>42</sup>. Traktowanie władzy w kategoriach sakralnych, będące komponentem rosyjskiej i radzieckiej kultury politycznej, osłabiało potrzebę kontroli elity politycznej, przypisując nieomylność i dobre intencje jednostkom z panteonu władzy.

Powyżej starałem się przedstawić, jak czynnik religijny może wpływać bezpośrednio na skłonność do przestrzegania prawa i pośrednio sprzyjać osłabieniu bądź wzmocnieniu kontroli elity politycznej. Teraz chciałbym rozwinąć wątek kultury prawnej, ponieważ jest ona wypadkową nie tylko religijnych wpływów.

#### Prawo jako wartość moralna i prawo jako instrument panowania

Problem kultury prawnej Rosjan podejmuje Andrzej Czajowski. Autor przychylił się do poglądu mówiącego, że Rosjan charakteryzuje w tym wymiarze „nihilizm, polegający na negatywnym stosunku do prawa, sceptycyzmie wobec potencjalnych możliwości rozwiązywania problemów społecznych zgodnie z wymogami sprawiedliwości zatwierdzonej normatywnie”<sup>43</sup>. Wymienione są historyczne, polityczne oraz instytucjonalne czynniki, które mają wpływ na ten stan:

- a) sposoby rządzenia właściwe rosyjskiemu samodzierzawiu, do których należało administracyjne orzecznictwo,
- b) niewolniczy charakter poddaństwa chłopów, stanowiących w połowie XIX wieku ponad 80% ludności,

---

<sup>40</sup> B. A. Uspienski, W. M. Żywow, *Car i bóg. Semiotyczne aspekty sakralizacji monarchy w Rosji*, Warszawa 1992, s. 116.

<sup>41</sup> Na poziomie semantycznym takie samouzasadnianie wyraża się w pojęciu samodzierzawia.

<sup>42</sup> Marksizm-leninizm był dość często interpretowany w kategoriach świeckiej religii. Przykładem może być książka Józefa Bocheńskiego, który dokonując analizy tej ideologii ostatecznie stwierdza: „Marksizm-leninizm w całej swojej strukturze, jak też metodologicznie nie jest w ogólnie nauką, tylko wiarą”, J. Bocheński, *Marksizm-leninizm- nauka czy wiara?*, Komorów 1999, s. 143.

<sup>43</sup> A. Czajowski ., op. cit., s. 196-197.

- c) niemal wyłącznie represyjne ustawodawstwo,
- d) niedoskonałość wymiaru sprawiedliwości,
- e) brak dostatecznej uwagi dla prawa ze strony Cerkwi Prawosławnej (w odróżnieniu od Kościoła katolickiego, którego rola w recepcji prawa rzymskiego była doniosła),
- f) zdecydowanie negatywny stosunek elit opiniotwórczych do prawa (przykładem może być Tołstoj, który domagał się zastąpienia nakazów prawnych nakazami moralnymi)<sup>44</sup>.

Tak ukształtowany historycznie stosunek do prawa uzyskał w Związku Radzieckim ideologiczną legitymizację partii (a więc został wzmocniony), która prawo traktowała jako wytwór i instrument burżuazyjnej hegemonii<sup>45</sup>. W Związku Radzieckim liczyła się decyzja urzędnika państwowego<sup>46</sup>, który nie podejmował ich w oparciu o zobiektywizowane kryteria prawne, ale bardzo często decydowała tzw. *wziatka* (łapówka) i kryteria subiektywne.

W przypadku Amerykanów możemy mówić o wysokim poszanowaniu dla prawa. Wynikało to z jednej strony z wpływów protestantyzmu (co zostało już omówione), z drugiej związane było z anglosaskimi tradycjami kultury prawnej<sup>47</sup>. W opinii Stanisława Filipowicza wzorce brytyjskiego *common law* zostały przywiezione do Nowego Świata przez pierwszych purytan. Ich stosunek do prawa stanowionego polegał na traktowaniu go w kategoriach usankcjonowanego formalnie prawa natury. Prawo było więc integralnie związane z systemem moralnym, odzwierciedlającym purytańskie wartości wstrzeźliwości, samokontroli, surowości i poszanowania dla pracy. Nie było abstrakcyjnym tworem wymyślonym przez filozofów i myślicieli<sup>48</sup>, ale konsekwencją tradycji i doświadczenia -

---

<sup>44</sup> Ibidem.

<sup>45</sup> Richard Pipes tłumaczy przyczyny niechęci Lenina do porządku prawnego: „Na marksistowską modłę prawo i sądy uważał za narzędzia za pomocą, których klasa rządząca służy własnym interesom: w społeczeństwie burżuazyjnym pod płaszczykiem przestrzegania bezstronnej sprawiedliwości prawo służy do ochrony własności prywatnej”. R. Pipes, *Rewolucja rosyjska*, Warszawa 2006, s. 836.

<sup>46</sup> Australijski sowietolog Thomas Rigby wskazuje, że w reżimie monoorganizacyjnym władza nie jest zainteresowana regulowaniem zachowań w oparciu o istniejący system prawny, ale kierowaniem zachowaniami: „W centrum uwagi rządu stoi nie udoskonalenie praw i zasad w ramach, których mogą najlepiej działać autonomicznie motywowane jednostki i grupy, ale ukierunkowanie działań społecznych jednostek i grup przez wyznaczanie im zadań”. T. H. Rigby, *Władza i jej prawomocność w sowieckim systemie politycznym* [w:] *Władza i polityka. Wybór tekstów ze współczesnej politologii zachodniej*, red. M. Ankwicz, Warszawa 1988, s. 84.

<sup>47</sup> Samuel Huntington twierdzi, że instytucje polityczne i prawne osadników z XVII i XVIII, były odbiciem porządku instytucjonalnego angielskiej „konstytucji Tudorów” z przełomu XVI i XVII. Pierwszą spośród wymienionych przez Huntingtona zasad jest koncepcja „fundamentalnego prawa obowiązującego rząd i ograniczającego jego działania”. I choć w Wielkiej Brytanii tudoriańskie elementy ustrojowe uległy zmianie, ich podstawy w USA przetrwały do XX wieku., S. Huntington, *Kim jesteśmy...* op.cit., Kraków 2007, s. 64.

<sup>48</sup> Tradycje brytyjskiego empiryzmu miały istotny wpływ na anglosaską kulturę polityczną. W tym kontekście Giovanni Sartori mówi o anglosaskiej demokracji empirycznej, przeciwstawiając ją racjonalistycznej demokracji francuskiej, której model charakterystyczny jest dla Europy kontynentalnej. Amerykański dyskurs dotyczący demokracji „w dużo mniejszym stopniu dotyczył pytania czym jest demokracja?, niż kwestii jak działa demokracja?”. G. Sartori, *Teoria demokracji*, Warszawa 1998. s. 73-77. Sądzę, że ten typ myślenia politycznego sprzyjał walce z korupcją poprzez reformatorskie wysiłki mające zredukować patologie państwa. Pozwalał na

fundamentów prawa amerykańskiego<sup>49</sup>. Dlatego do dziś w USA prawo „nie jest odległą abstrakcją, lecz stanowi nieodłączny składnik codzienności”<sup>50</sup>. Reguły prawne są splecione zarówno z życiem publicznym, jak i życiem prywatnym, a Amerykanie chętnie powołują się na swój system prawny w przypadku różnego rodzaju sporów<sup>51</sup>.

#### Aktywność w życiu publicznym czyli obywatel i człowiek prywatny

Pozostało jeszcze rozważyć zagadnienie aktywności obywatelskiej, czyli gotowości do uczestnictwa w życiu publicznym. W badaniach korupcji jest to istotny wymiar, uznany za zmienną współodpowiedzialną za poziom tej patologii<sup>52</sup>. Istnienie społeczeństwa obywatelskiego rozumianego jako „suma wszystkich organizacji i związków, które pozostają poza formalnym aparatem państwa<sup>53</sup>”, jest jednym z warunków oddolnej kontroli decydentów zarówno na poziomie władzy centralnej, jak i lokalnej. Silne społeczeństwo obywatelskie sprzyja procesom monitorowania, wykrywania i ujawniania nadużyć władzy, dlatego brak uwzględnienia jego roli w niniejszej analizie pozostawiłoby niepełny obraz uwarunkowań korupcji.

Różnice między badanymi państwami w tej materii są znaczące na tyle, że Rosjan określa się jako „społeczeństwo nieobywatelskie”<sup>54</sup>. Już w XIX wieku rosyjscy słowianofile określali naród rosyjski jako niepolityczny. Naród, w którego świadomości nie ukształtowało się pojęcie interesu publicznego i brak było identyfikacji ze strukturami państwa. Okres komunizmu wzmocnił ten typ orientacji, kształtując typ „człowieka prywatnego”<sup>55</sup>, zainteresowanego przede wszystkim interesem swoim i własnej rodziny,

---

lokalizowanie konkretnych zagrożeń i podjęcie gradualnych reform prawno - instytucjonalnych, tak aby system funkcjonował po prostu sprawnie. Problem nie polegał więc na tworzeniu idealnego systemu politycznego, ale odpowiednim reagowaniu na wady istniejącego i stopniowym „reperowaniu” go tam, gdzie pojawiają się empirycznie uchwytny problemy.

<sup>49</sup> „Zgodnie z zasadami *common law* wszelkie rozstrzygnięcia dyktuje długowieczna praktyka, muszą one być zgodne z tym, co ludziom zdaje się być słuszne. *Common law* jest prawem precedensowym (*case law*), opartym na precedensach, wykluczającym wszelkie abstrakcyjne kombinacje. Miarę słuszności ustala zawsze doświadczenie. Rozumiane w ten sposób prawa mają więc rzeczywisty sens immanentny. Nie można ich wykonypować. Zgodnie ze starą anglosaską zasadą sędziowie nie ustanawiają nowych praw, lecz jedynie przedstawiają to, co już jest prawem”. S. Filipowicz, op. cit., s. 173.

<sup>50</sup> D. Mauk, J. Oakland, *Cywilizacja amerykańska*, Wrocław 1999, s. 182.

<sup>51</sup> System ten jest obsługiwany przez około 650 tys. prawników i sędziów., Ibidem.

<sup>52</sup> Na temat związku między społeczeństwem obywatelskim a strategiami antykorupcyjnymi zob., *Rzetelność życia publicznego. Podręcznik procedur antykorupcyjnych*, red. J. Pope., Warszawa 2000, s.84-90.

<sup>53</sup> Ibidem, s. 84.

<sup>54</sup> I. Kliamkin, *Społeczeństwo nieobywatelskie*, [w:] *Imperium Putina*, red. W. Konończuk, Warszawa 2007.

<sup>55</sup> Dla określenia mentalności sowieckiej używa się, dość popularnego już, pojęcia „homo sovieticus” wprowadzonego przez Aleksandra Zinowiewa. Najczęściej wymieniane cechy składające się na tego typu syndrom osobowości to: podporządkowanie się władzy, kolektywizm, roszczeniowość, lenistwo, bierność i niechęć do zmian. Dla nas istotną cechą jest tzw. wewnętrzne pęknięcie w sferze osobowościowej i moralnej. Wyraża się ono w podwójnych standardach moralnych i dualizmie postaw - jednych manifestowanych

niewychylającym się w represyjną i kontrolowaną przestrzeń publiczną<sup>56</sup>. Igor Kliamkin tak wypowiada się na temat tradycji obywatelskich wśród Rosjan:

„Człowiek poradziecki nie mógł odziedziczyć wzorców współdziałania obywatelskiego po radzieckiej przeszłości. W przeszłości tej podobnych wzorów po prostu nie było tak samo jak nie było ich w przedradzieckiej przeszłości (...) Z tego powodu jedynie nieograniczona władza autokratyczna, w różnych jej formach i o różnych źródłach legitymizacji, mogła sprawić, że naród ten zlewał się w jedno z państwem”<sup>57</sup>.

W historii narodowej Rosjan dominowała postawa bierności i posłuszeństwa wobec władzy politycznej<sup>58</sup>, którą można określić, za Gabrielem Almondem, poddańczym typem kultury politycznej<sup>59</sup>. Nie jest przypadkiem, że jedną z podstawowych zasad wychowania socjalistycznego było posłuszeństwo, przy jednoczesnej nieufności wobec wszelkich przejawów spontanicznego i żywiołowego działania - warunków obywatelskiej samoorganizacji<sup>60</sup>.

---

publicznie, a drugich, zazwyczaj sprzecznych z tymi pierwszymi, okazywanych prywatnie. Wobec tego zachowania publicznie piętnowane, w sferze prywatnej były właściwe, a czasami nawet nagradzane jako wyraz sprzeciwu wobec władzy (korupcja była na przykład pozytywnie waloryzowana w grupie „własnej”), zob. A. Miszalska, *Homo sovieticus w świecie kapitalizmu*, „Kultura i Społeczeństwo”, 1998, nr 4, s. 72-74.

<sup>56</sup> Ukształtowanie się hermetycznej i odseparowanej od przestrzeni publicznej sfery prywatnej, było reakcją na skolonizowanie wszystkich instytucji publicznych przez elitę reżimu oraz próby polityzacji przestrzeni prywatnej. W efekcie, z jednej strony doszło do ukształtowania się silnej orientacji na życie prywatne, z drugiej zawłaszczania sfery publicznej przez prywatne interesy (prywatyzacja struktur państwa). Sowieolog Ken Jowitt twierdzi, że charakterystyczne dla dyktatury proletariatu stąpienie się elity z pozbawioną autonomii sferą publiczną, generuje deficyt identyfikacji z instytucją wśród tych, którzy w niej pracują. Autor wyjaśnia: „Przy braku autonomicznej sfery publicznej, żądania partii, by jednostki identyfikowały się raczej z interesem społecznym niż z interesem prywatnym, są nierealistyczne. W rzeczywistości istnieją tylko dwa wyróżniające się interesy: reżimu i jednostki. Bez wyróżnienia sfery publicznej, zdolnej do wywołania poczucia identyfikacji ze strony znacznych odłamów społeczeństwa z reżimem, który minimalizuje swoje zobowiązania w stosunku do społeczeństwa, nie budzą zdziwienia tak liczne przypadki kradzieży i braku zaangażowania w pracę.”, K. Jowitt, *Podejście organizacyjne w badaniach kultury politycznej w systemach marksistowsko-leninowskich*, [w:] *Władza i polityka. Wybór tekstów ze współczesnej politologii zachodniej*, red. M. Ankwicz, Warszawa 1988, s. 46.

<sup>57</sup> I. Kliamkin, op. cit., s. 75.

<sup>58</sup> Oczywiście nie oznacza to, że wśród Rosjan nie było organizacji kontestujących porządek polityczny. Takie organizacje pojawiały się (czego przykładem była nacjonalistyczna Narodna Wola), jednak zazwyczaj były to mniejszości.

<sup>59</sup> W takim systemie politycznym pod względem proporcji demograficznych przeważają typy mentalne określone przez Gabriela Almonda jako poddani (*subjects*). Są nimi „osobnicy mający świadomość systemu oraz wpływu, jaki na ich życie wywierają wytwory systemu (*outputs*), takie jak świadczenia socjalne, prawa itd., lecz nieskłonni brać udziału w jego działalności”. G. Almond, G. Powell, op. cit., s. 580. W przypadku Rosjan żyjących w Związku Radzieckim, możemy oczywiście uznać, że ze względu na represyjność tamtego systemu politycznego nie było warunków dla spontanicznej aktywności obywatelskiej. Brak aktywności w tamtym okresie nie musi więc być dowodem na rzecz poddańczo - autorytarnej kultury politycznej Rosjan, lecz raczej dowodzi skuteczności represyjnej funkcji aparatu państwa. W moim przekonaniu nie jest to argumentem przeciwko tzw. syndromowi autorytarnemu wśród Rosjan ponieważ, jak pokazała niedawna sukcesja władzy prezydenckiej, istnieje społeczne przyzwolenie na autorytarne tendencje we współczesnej Rosji. Sądzę, że w tym przypadku możemy mówić o paradoksie demokracji polegającym na tym, że lud preferuje niedemokratyczną politykę.

<sup>60</sup> U. Bronfenbrenner, *Dwa światy wychowania. USA i ZSRR.*, Warszawa 1988, s. 50-52. Choć jest to książka z zakresu pedagogiki i psychologii rozwojowej, znajdziemy w niej wiele cennych uwag przydatnych do analizy procesu socjalizacji politycznej w badanych państwach. Przedstawione w niej różnice w procesie

Amerykanie wykazują zupełnie odmienny stosunek do aktywności obywatelskiej. Zauważył to już w XIX wieku Alexis de Tocqueville:

„Niezależnie od wieku, pozycji i poziomu umysłowego Amerykanie nieustannie się stowarzyszają (...) Przyznam, że spotkałem w Ameryce stowarzyszenia, jakich istnienia nie podejrzewałem, i częstokroć przyszło mi podziwiać niezwykłą sztukę, z jaką mieszkańcom Stanów Zjednoczonych udawało się skupić wielu ludzi wokół jednego celu i sprawić przy tym, by dążyli doń dobrowolnie”<sup>61</sup>.

Opinie te potwierdzają się w badaniach naukowych przeprowadzonych w latach 60tych przez Gabriela Almonda. Autor twierdzi, że „tylko w Stanach Zjednoczonych wielu respondentów powiedziało, że postawieni wobec lokalnego problemu politycznego sformułowałiby miejscową grupę polityczną i szukali zgodnych z prawem sposobów rozwiązania tego problemu”<sup>62</sup>. W przypadku Amerykanów zasadna jest teza o głęboko zakorzenionej w ich kulturze tradycji obywatelskiej<sup>63</sup>. Amerykańskie społeczeństwo obywatelskie jest społeczną i polityczną siłą monitorującą proces polityczny na poszczególnych płaszczyznach terytorialnej organizacji kraju. I choć w polityce amerykańskiej występują oligarchiczne tendencje, które przybierają formę władzy wielkich koncernów i tzw. żelaznych trójkątów niepodlegających obywatelskiej kontroli<sup>64</sup>, zakres wpływu obywateli na politykę jest stosunkowo duży (szczególnie na płaszczyźnie lokalnej). Wobec tego możemy mówić o oddolnie konstruowanym porządku społecznym, w przeciwieństwie do radzieckiego, gdzie rzeczywistość społeczna była kształtowana odgórnie<sup>65</sup>.

Powyższe rozważania prowadzą do wniosku o istotnej roli potencjału korupcjogennego, jaki ukryty jest w systemie kulturowym danej wspólnoty politycznej. Zarówno wśród przedstawicieli elity rządzącej, jak i wśród szeregowych członków społeczeństwa, przekonania na temat prawa i polityki mogą mieć istotny, choć bardzo często trudny do uchwycenia, wpływ na skłonność i możliwości nadużywania władzy.

---

wychowawczym w ZSRR i USA znajdują, moim zdaniem, odzwierciedlenie na poziomie kultury politycznej (co jest zresztą zgodne z opinią Gabriela Almonda, według którego instytucje edukacyjne pełnią funkcję ukrytej socjalizacji politycznej).

<sup>61</sup>A. De Tocqueville, *O demokracji w Ameryce*, Warszawa 2005, s. 488.

<sup>62</sup>G. Almond, G. Powell, op. cit., s. 581.

<sup>63</sup> W 1988 roku 70% ludności należało przynajmniej do jednej organizacji, co stanowiło wzrost o 5% w porównaniu do stanu z 1980 roku. Według danych, najczęściej Amerykanów należy do organizacji związanych z kościołami., R. Davidson, W. Oleszek, *Kongres i kongresmani*, Warszawa 1994, s. 333.

<sup>64</sup> A. S. McFarland, *Grupy interesów i proces kształtowania polityki: Źródła przeciwwagi sił w Ameryce*, [w:] *Władza i społeczeństwo*, red. J. Szczupaczyński, Warszawa 1995, s. 189.

<sup>65</sup> P. Chmielewski, A. Kamiński, *Autokracja i liberalna demokracja: dwie strategie konstruowania porządku społecznego*, [w:] *Władza i struktura społeczna*, red. A. Jasińska-Kania, K. M. Słomczyński, Warszawa 1999.



Uwarunkowania kulturowe, jak starałem się pokazać, mogą pośrednio sprzyjać korupcji poprzez legitymizowanie takich rozwiązań na poziomie systemu politycznego, które zachęcają i umożliwiają korupcję elity władzy. Zinternalizowane normy i wartości uczestników danego systemu politycznego mogą również bezpośrednio wpływać na skłonność do angażowania się w korupcyjną wymianę. Taki bezpośredni wpływ występuje szczególnie, jeśli weźmiemy pod uwagę wymiar identyfikacji z porządkiem prawnym i ideą dobra publicznego. Chociaż przeanalizowałem tylko dwa przypadki reprezentujące system demokratyczny i niedemokratyczny, wnioski z tej pracy mogą być pewną wskazówką dla badania kulturowych uwarunkowań korupcji w innych systemach politycznych. Przede wszystkim dostarczają pewnej perspektywy poznawczej, zawężając analizę złożonego konglomeratu kulturowo-politycznego do tych jego wymiarów, które mogą okazać się kluczowe z punktu widzenia wyjaśnienia różnic w poziomie korupcji. Przy czym, tego typu analiza wymaga uwzględnienia odmienności historyczno-kulturowych w grupie państw demokratycznych i niedemokratycznych, co pozwoli na uniknięcie błędnych generalizacji. Wymiary kultury, które mogą okazać się istotne dla zrozumienia korupcji władzy w USA i ZSRR, mogą okazać się drugorzędne, a przynajmniej nie tak ważne, w przypadku innych państw demokratycznych i niedemokratycznych. Dlatego zastosowanie zaproponowanej przeze mnie perspektywy analitycznej, powinno być poprzedzone zapoznaniem się z historycznie uwarunkowaną specyfiką danego systemu politycznego, tak aby najpierw rozstrzygnąć, jakie wymiary kultury mają faktyczny wpływ na jego korupcję